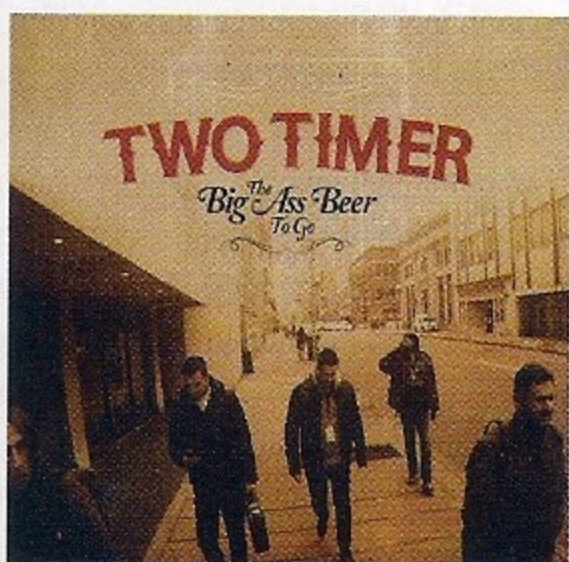


TWO TIMER

The Big Ass Beer To Go

Vision Records



Już na debiutanckiej płycie poznański kwintet określił stylistykę tworzonej muzyki i wyraziście zademonstrował ją w nagraniach. Powiedzieć, że to złożenie bluesa i rocka, to stanowczo za mało. Na nowej płycie jeszcze bardziej słychać podążanie muzyków w stronę esencji bluesa, zwłaszcza efektowne nawiązanie do Mississippi Hill Country. Zespół robi to z wyjątkowym wyrafinowaniem, z jednej strony zawężając obszar harmoniczo-melodyczny, a z drugiej dokonując gwałtownych zwrotów w stronę rockowej dezynwoltury.

Gitarzysta Ernest Kałaczyński dostarczył na płytę jędrnych kompozycji, zawsze wychodząc od chwytliwego riffu, który obudowuje bogatszą melodyką, a cały zespół przekształca go w ładunek ekscytującej muzyki. Fantastyczny efekt daje często wykorzystywane unisono gitary Kałaczyńskiego i harmonijki Wojciecha Rudzińskiego. Szorstkość brzmień obu instrumentów to połączenie, które na płycie stało się patentem zespołu, który decyduje o dynamice, ekspresji i napięciu muzyki Two Timer. Sekcja rytmiczna z determinacją podbija temperaturę utworów, podczas gdy wokalista Piotr Gorzkowski nie szczędzi gardła i z niezwykłą mocą przebija się przez ścianę dźwięków. Tego rodzaju swoiste odjazdy to utwory *Some New Boogie, Right?*, *New Cocaine*, *Chinaski*, *21* i *5 Dollars*. Są na płycie dwie „spokojniejsze” kompozycje *Woods*, *William Stanley Milligan* oraz *The Bubble* nawiązujące do standardowej formuły bluesa, kiedy okazuje się, że muzycy potrafią sterować nastrojem, malować dźwiękami i opowiadać w bardziej intymny sposób. Na osobną pochwałę zasługują teksty utworów pióra Piotra Gorzkowskiego, dalekie od banału, nawiązujące do

doświadczeń z wyprawy do Stanów Zjednoczonych z delikatnym odwołaniem do poezji Charlesa Bukowskiego. Płyta rewelacyjnie oddaje poszukiwaną indywidualność brzmienia kapeli i niemal oddzielną koncepcję nagrania poszczególnych utworów. Zdecydowanie odbiega też od krajowego mainstreamu, plasując grupę wśród kapel bezkompromisowo poszukujących współczesnego oblicza bluesa.

Ryszard Gloger